NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. **Kraków, piątek 22 czerwca 1923** **Nr. 137**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. **Komunikaty** przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 1000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 14.000, kwart. 42.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 17.000, kwart. 51.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 17.000, kwart. 51.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 27.000, kwart. 81.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp. Gratulacye 15000 Mp. Inser. zamiejsc. o **50**%, zagr. o **100**% droższe.

Przełom w zwyżce walut.

Kraków, 21 czerwca.

(sn) Katastrofalna zwyżka walut została więc na razie wstrzymana. Podniósłszy się w ciągu jednego dnia do 150,000, spadł następnie dolar do 100,000 i około tego kursu trzyma się dotychczas. Bezpośrednią przyczyną tego spadku było niewątpliwie zarządzenie ministerstwa skarbu, zakazujące giełdom notowania walut i odbierające bankom dewizowym prawo sprzedawania ich a rezerwujące to prawo wyłącznie dla PKKP. Ustał tem samem silny popyt na waluty, czysto spekulacyjny ze strony banków, które odstępywały sobie nawzajem te same dolary czy funty po coraz wyższych kursach. Jako środek doraźny był zatem wspomniany zakaz zupełnie na miejscu, na dłuższą metę jednak on nie może działać. Mieli[illegible]y wszakże już okres bardzo ścisłej i surowej reglementacyi obrotu walutami, mieliśmy centralę dewiz, a przecież w dobrze zrozumianym interesie gospodarki społecznej porzucono ten system, przechodząc do względnie swobodnego handlu walutami.

Zdarzają się niewątpliwie sytuacye tego rodzaju, że jedynem wyjściem z nich jest ścisła reglementacya państwowa. W podobnej sytuacyi znajdowały się w innej dziedzinie gospodarczej państwa centralne w czasie wojny. Niedostateczna produkcya środków żywności groziła wówczas tak niebezpiecznemi następstwami, że rządy musiały z konieczności wprowadzić system kontyngentowy, aby zabezpieczyć każdemu obywatelowi przynajmniej pewne minimum żywności. Warunki były wtedy te same co u nas obecnie co do walut. Podaż pozostawała tak daleko w tyle za zapotrzebowaniem, że gdyby państwo nie wzięło w swoje ręce rozdziału tej skromnej rozporządzalnej ilości towaru, to ustawiczna zwyżka cen musiałaby doprowadzić do tego, że tylko jednostki gospodarczo najsilniejsze mogłyby zapotrzebowanie swoje zaspokoić, natomiast wszyscy inni byliby od kupna wykluczeni.

Nie należy się jednak łudzić co do skuteczności tego rodzaju zarządzeń. Pamiętamy dobrze, do czego doprowadziło ongiś skontygentowanie handlu żywnością, jak szalenie zmniejszyła się produkcya i jakie nadużycia na tem tle p[illegible]zęły się szerzyć. Obecna centralizacya obrotu dewizami w rękach państwa może tylko ograniczony wpływ wywrzeć na kształtowanie się ich kursów. Może ona jedynie staranniej, niż to dotychczas czyniły banki, rozpatrywać, którzy z kupujących waluty potrzebują ich rzeczywiście, a którzy pragną jedynie na nich spekulować, może również ograniczyć import towarów zbędnych, ale jeżeli istotnie podaż walut w kraju nie wystarcza na zaspokojenie uzasadnionego gospodarczo popytu na nie, to rząd będzie wobec tego braku równie bezsilny jak był dotychczas. System centralizacyi dewiz połączony zaś jest z reguły z tylu utrudnieniami i formalnościami biurokratycznemi, że jak tylko przeminie bezpośrednia konieczność stosowania go, należy go jak najrychlej porzucić. Powinno to być tem bardziej możliwe, że przecież nasz bilans handlowy wedle oficyalnej statystyki jest czynny i to dość znacznie, a zatem brak walut może być tylko zjawiskiem chwilowem, związanem z końcem półrocza i płatnością długów zagranicznych.

Trwa niestety ciągle jeszcze druga przyczyna spadku marki polskiej — deficytowa gospodarka finansowa. Przewlekłej tej choroby naszego organizmu gospodarczego nie uleczy napewno wynaleziona przez p. Grabskiego nowa inflacya papierowych złotych w miejsce dotychczasowych papierowych marek. W skromnych dawkach stosowany ten środek mógł dodatnio oddziałać, niestety zaaplikowano go nam odrazu w tak potężnej dozie, że zamiast pomóc tylko zaszkodził. Osłabił on bowiem znaczenie marki, która mimo wszystko była dotychczas legalnym pieniądzem, i zepchnął ją do roli kopciuszka, który choć z dnia na dzień traci siły, dźwigać ma na swych barkach złotową budowę finansową p. Grabskiego.

Papierowe takie recepty na nic się nie zdadzą, jeżeli nie zaprzestanie się raz wreszcie drukować papierowych pieniędzy, jeżeli nie zawezwie się całego społeczeństwa do współpracy nad odbudową gospodarczą i jeżeli wreszcie nie ustaną walki wewnętrzne, marnotrawiące ogromne ilości energii bez żadnego pożytku dla państwa.

Po zamknięciu giełd walutowych.

Komunikat ministerstwa. — Konferencya z bankami. — Komisya do walut obcych. — Przypływ dolarów w P. K. K. P.

Warszawa. (AW) Urzędowy komunikat Ministerstwa skarbu wyjaśniający rozporządzenie zawieszające obroty walutami i dewizami na giełdach polskich stwierdza, iż rozporządzenie to wydane zostało wobec zaobserwowanej przez rząd wrogiej państwu akcyi spekulacyjnej w zakresie obrotu dewizami i walutami, jakoteż zaobserwowanych faktów braku wszelkiej podaży na giełdach walut i dewiz ze strony banków dewizowych i żądania, aby potrzeby rynku zaspokajała całkowicie PKKP.

Warszawa. (AW) Wczoraj pod przewodnictwem ministra skarbu odbyła się koferencya z przedstawicielami wielkich banków warszawskich w sprawie sposobu zaspokojenia istotnych i niezbędnych potrzeb gospodarczych w dziedzinie obrotu walutami i dewizami. Dalszy ciąg konferencyi zapowiedziany został na dziś.

Warszawa. (AW) W związku z odebraniem praw dewizowychb bankom utworzona ma być specyalna komisya przy PKKP, której zadaniem będzie ustalenie wytycznych postępowania przy zaspakajaniu zapotrzebowań obcych walut i dewiz. Szczególnie komisya określać ma przedsiębiorstwa, które przedewszystkiem będą korzystać z pozwoleń na kupno walut. Z punktu widzenia tych zasad będzie możliwe ścisłe badanie zapotrzebowania walut obcych i dewiz jak również umożliwione będzie zatamowanie importu zbędnych produktów przemysłu zagranicznego, które sprowadzane w nadmiernej ilości wpływają na zwyżkę walut.

Warszawa. (AW) Podczas konferencyi przedstawicieli wielkich banków warszawskich, u ministra skarbu, okazało się, że ze strony banków rząd otrzymał poważną sumę dolarów do dyspozycyi PKKP.

Aresztowania wśród uczestników „czarnej giełdy" w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M) Wczoraj wieczorem i dziś w nocy rozpoczęły się aresztowania i rewizye u osób obwinionych o działanie giełdowe ze szkodą państwa. „Ekspres Poranny" donosi, że kierownictwo akcyi powierzone zostało jednemu z nadkomisarzy, który od trzech miesięcy prowadził drobiazgowe studya nad tak zwaną „czarną giełdą" prowadząc szczegółową listę nazwisk spekulantów walutowych. Dokładna lista aresztowanych nie jest jeszcze znana. Wiadomo jednakże, że wydano **około 100 nakazów aresztowań**. Rewizya wykazała niespodziewane rezultaty, znaleziono materyał niesłychanie kompromitujący niektóre banki. Skonfiskowano również dużą sumę walut zagranicznych.

Warszawa. PAT. Na czarnej giełdzie wśród spekulantów walutowych panuje od wczoraj panika. Wielu z nich wyjechało z Warszawy, wielu ukrywa się. Do chwili obecnej dokonano ogółem 100 rewizyi oraz aresztowań około 40 osób. Według wszelkich przewidywań oczekiwać należy, iż akcya rządu wyda w ciągu ostatnich dni rezultat w postaci przerwania baissy dla mark polskiej i wprowadzi spokój w dziedzinie stosunków finansowych.

(Dalsze wiadomości na stronie 7-mej)

O wolność nauki na wyższych uczelniach.

Przemówienie posła dra Thona, wygłoszone na komisyi oświatowej Sejmu, w dyskusyi nad sprawą numerus clausus, dnia 19 czerwca b. r.

Czy niema ważniejszych spraw?...

Nie spodziewałem się, że wypadnie mi dziś mówić w obronie zagrożonych praw żydowskich w związku z postawieniem wniosku o wprowadzenie numerus clausus na wszechnicach polskich. A miałem tem więcej powodów do przypuszczenia, że się nie mylę, ponieważ w krytycznej sytuacyi, w jakiej znajduje się państwo, są ważniejsze sprawy, któremi rząd zająć się powinien. Idąc właśnie dziś do Sejmu, byłem świadkiem sceny, jak kobiety biły się w ogromnym, kilkusetmetrowym „ogonie" o — cukier. Państwo, które nie może ludność zaopatrzyć w taki produkt jak cukier, ma ważniejsze sprawy do załatwienia, niż gnębić pewną kategoryę obywateli. Miałem taksamo prawo przypuszczać, że nie dojdzie teraz do załatwienia tej sprawy, iż nie należy wywołać na świecie i w historyi wrażenia, że nowe państwo odrazu przystępuje do ucisku tych, co są słabi.

Kowadło i młot.

Zdaje się, że w pewnych sferach politycznych polskich panuje światopogląd Schopenhauera, orzekający, iż trzeba być albo młotem, albo kowadłem. Skoro zaś przestało się już być kowadłem, należy być młotem. Myślę też, że jednak naród-włodarz tej ziemi, który nadaje kulturze kraju swój charakter, przeczeka czas jakiś, aby przekonać się, czy pod wpływem tej kultury jakoteż czynników zewnętrznych uda się stworzyć harmonię między narodem polskim a ludnością żydowską. Niestety widzę, że chce się kroczyć po drodze raz obranej, wobec czego muszę przedstawić rzecz, która, zdaniem mojem, jest niedobrą i niesłuszną.

Dwa punkty widzenia.

Numerus clausus można rozpatrywać ze strony technicznej i zasadniczej. Technicznej, to znaczy: wskutek napotykanych trudności, dochodzi się do potrzeby ograniczenia ilości kandydatów, którzy chcą wstąpić do wyższych uczelni. Uważam, że tego rodzaju zarządzenia są dopuszczalne, aczkolwiek wolałbym, by państwo kulturalne, tworzyło nowe ośrodki kultury, nawet kosztem koszar. Nie można jednak twierdzić, że ograniczenie liczby słuchaczy jest ze stanowiska technicznego niedopuszczalne.

Inaczej ze stanowiska zasadniczego. Ta kwestya występuje wówczas dopiero, gdy się wprowadza cenzus i różniczkowanie między zgłaszającymi się kandydatami na wydziały wyższych uczelni. A tym cenzusem, rzecz jasna, może być tylko kryteryum duchowe kandydata, i nie można dopuszczać do żadnych domieszek, nie mających nic wspólnego z nauką.

O doborowy skład uniwersytetów.

Niegdyś profesor Ulanowski powiedział, że uniwersytet krakowski jest jakby ekspozyturą Koła polskiego we Wiedniu. Zdanie to było z gruntu fałszywe przyczem w dodatku obniżało znaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego, mącąc w jaskrawy sposób jego naukową czystość. Dla utrzymania swej czystości naukowej winien uniwersytet dokładać starań, by materyał uczniowski, który do niego wchodzi, był jak najlepiej do studyów przygotowany. Dlatego też są różne projekty zmierzające do wprowadzenia ściślejszych selekcyi, aniżeli dotychczasowe egzamina dojrzałości to czyniły. Egzamin dojrzałości jest obliczeniem działalności ucznia, a nie odbiciem jego zapasów duchowych.

Były projekty dodatkowych egzaminów przy przyjmowaniu na uniwersytet. O tem wartoby i trzeba mówić.

P r a w o, nie łaska.

Inaczej jednak rzecz się przedstawia, jeśli wprowadza się zróżniczkowanie między kandydatami w zależności od ich pochodzenia, lub przynależności do tej lub owej grupy obywateli. To jest najwyraźniejszym pogwałceniem praw obywatelskich. Przyjęcie bowiem na uniwersytet nie jest aktem łaski lecz prawem. Nie prawem zbiorowości, lecz indywidualnem. Pozbawienie tego prawa oznacza uszczuplenie praw obywatelskich, co jest niedopuszczalnem. Artykuły bowiem konstytucyi: 96, 109 i 111 dają pełną gwarancyę, że z przy ależności do tej owej narodowości czy wyznania nie mogą wypływać żadne ograniczenia.

Nie wiem, czy ministrowie dzisiaj składają przysięgę na wierność konstytucyi. Jeśli tak jest, pragnąłbym, aby istniał u nas trybunał taki, któryby pp. ministrów pociągnął do odpowiedzialności za to, że tegosamego dnia złamali przysięgę.

Rząd ubiegły nie miał odwagi wypowiedzieć się wyraźnie, ani za numerus clausus, ani przeciw. Odwagi tej nie brakło rządowi pana Witosa. Choć szczerze wyznaję, że nie zazdroszczę panu Głąbińskiemu tej odwagi.

Fala nienawiści.

Rozpatrzmy tło, na jakiem wyłoniła się sprawa numerus clausus. Jest rzeczą niewątpliwą, a przyznał się do tego ze swą brutalną szczerością poseł Łutosławski, że tło stanowi antysemityzm. My, Żydzi zdajemy sobie sprawę z tego, że teraz niemal po całej Europie szerzy się fala antysemityzmu. Przyjdzie nam przejść przez morze łez i krwi i dużo wypadnie nam przecierpieć, aż ta groźna fala minie. Lecz jako naród stary i doświadczony nie lękamy się fali nienawiści.

Przeszliśmy niejedno. Doświadczenie historyczne uczy nas, że ludzkość nie zawsze idzie naprzód po linii prostej, lecz raczej po kolistej. Przeżyliśmy fazę powojenną, gdy górowała ideologia Wilsonowska o braterstwie narodów i prawdziwej Lidze narodów. Dziś znów spadliśmy ze szczytów — w dolinę. A wiemy z doświadczenia, że wśród takich fal Żydom najwięcej zawsze wypadnie cierpieć.

Numerus clausus — broń najokrutniejsza.

Antysemityzm kroczy złowrogo od narodu do narodu, idjotyczne hasła o „mocarstwie anonimowem" i „Protokołach mędrców Syonu" znajdują grunt podatny w sferach słabo rozwiniętych umysłowo. Nie dziwię się tedy wszelkiej walce, którą nam wytaczają. Ale w tej całej sieci, w tym całym systemie jaki przeciw nam się stosuje, istotnie, najokropniejszą broń stanowi numerus clausus, bo godzi w samo serce nasze.

(Dokończenie nastąpi).

Pierwszy protest.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 20 czerwca (M). Pod wrażeniem hańbiącej uchwały komisyi oświatowej, powziął VI. zjazd syonistów polskich następującą rezolucyę:

„VI. Zjazd syonistów polskich protestuje uroczyście przeciw wyraźnemu pogwałceniu artykułu 96 i 111 konstytucyi oraz artykułu 1. i 7. Traktatu wersalskiego. Pogwałcenie to wyraża się przez przejęcie na komisyi sejmowej w dniu 19 czerwca, projektu ustawy o tzw. numerus clausus, który wprowadza carską normę procentową dla młodzieży na wyższych uczelniach. Widząc w tym reakcyjnym projekcie ustawy ograniczenie najelementarniejszych praw obywatelskich ludności żydowskiej oraz pogwałcenie praw demokratycznych, VI zjazd syonistów polskich wzywa posłów i senatorów żydowskich do energicznej walki przeciw pogwałceniu praw żydowskich w Polsce".

O trzecie czytanie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 20 czerwca (M). Jak się dowiaduję, uchwaliło Koło Żydowskie, by w myśl Regulaminu sejmowego zwrócić się do przewodniczącego komisyi oświatowej, by sprawę numerus clausus, uchwaloną wczoraj na komisyi w II czytaniu, umieścił na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń komisyi, celem przedyskutowania jej w III czytaniu, a to ze względu na szczególną ważność sprawy.

Rezultaty zawieszenia giełd walutowych

W Warszawie.

Warszawa. (AW) Jak donosi „Przegląd Wieczorny" wczorajsze zarządzenie ministerstwa skarbu przyniosły spodziewane rezultaty. Tendencya zwyżkowa dolara została przełamana. Od rana przy okienkach PKKP gromadziły się znaczne zastępy posiadaczy walut nerwowo oczekując swojej kolejki.

We Lwowie.

Lwów. (AW) Zarządzenie ministerstwa skarbu wywołało wśród tutejszych giełdziarzy wielką panikę. W dniu dzisiejszym dolar spadł do 100,000 marek i dają się zauważyć masowe zgłaszania do PKKP walut zagranicznych. Władze zarządziły szereg aresztowań wśród spekulantów walutowych.

Zniżka obcych walut w Krakowie

Kraków, 20 czerwca (AW) Dzień dzisiejszy zaznaczył się niebywałą zniżką obcych walut, dzięki rozporządzeniu Ministra skarbu o ograniczeniu wolnego obrotu dewizami. Krakowska PKKP. notowała kursa końcowe: dolar — 80 tysięcy, dolar kanadyjski — 76 tysięcy, frank francuski 4990, frank belgijski 4200, frank szwajcarski 14.450, liry włoskie 3660, guldeny holenderskie 31.600, korony szwedzkie 25.258, czeskie korony 2360, funty angielskie 369.600, złoty polski 20.000, z tem ograniczeniem że od jednego klienta przyjmowała Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa najwyżej 100 złotych polskich. Również na rynkach towarowych z powodu zniżki obcych walut panuje tendencya wyczekująca.

Oficyalny kurs dolara — 100.000.

Warszawa. (AW) Jak donosi „Przegląd Wieczorny PKKP wobec znacznej podaży dolarów płaci za dolar 100.000 marek. Dziennik powyższy radzi śpieszyć się z oddaniem dolarów do PKKP, gdyż ze sfer miarodajnych zapewniają, że oczekiwany wpływ walut z banków dewizowych w bieżącym tygodniu dosięgnie kilku milionów dolarów, a co za tem idzie kurs dolara spadnie jeszcze niżej.

Przerwa w sprzedaży bonów złotych.

Warszawa. (AW) Ostatnia serya bonów złotych została rozchwytana, wobec czego chwilowo dalsza sprzedaż została przerwana. Wydaniu dalszej seryi bonów złotych stoi na przeszkodzie wyczerpanie uprawnień ustawodawczych ministra skarbu w tej dziedzinie.

Warszawa. (AW) PKKP zawiadamia, że oddziały jej przyjmować będą odtąd 6 proc. złote bony skarbowe do wymiany podług kursu obowiązującego w dniu wymiany do wysokości 100 złotych dziennie od osoby, zamiast jak dotychczas 500.

Listy wiedeńskie.

I.

Kanclerz Seipel.

Prałat papieski, rządzący republiką, powsta ją drogą powojennej rewolucyi — czy nie brzmi, to jak paradoks? Każdy politykujący **klecha** mimowoli zalatuje średniowiecznym **papizmem**, a kanclerz Seipel ma w sobie coś **z fanatyzmu** Savanaroli i wężowej śliskości Richelieu'a. Nie w złem, lecz dobrem znaczeniu. Jako kanclerz przejął się w zupełności no woczesną teoryą demokratyzmu i silną indywidualnością swą ośrodkiem, staje się wszelkich stronnictw, a jako minister spraw zewnętrznych zdołał przebiegłością i upartem swem ceterum censeo wysunąć kwestyę państewka austryackiego na teren międzynarodowych zagadnień. Od roku ster rządów dzierży i od roku w każdej dziedzinie społecznego i politycznego życia Austryi wpływ jego się przejawia. Własne stronnictwo antysemitów przekonał, że zawiścią i hasłami w guście Luegera, Austrya w przepaść się zatoczy, socyalistom, którzy w decydującej chwili dyletantami się okazali w rządzeniu i teoretyzującymi bohaterami, wskazał drogę twórczej pracy i produktywnej dyplomacyi, a dotąd bierną „entente" przekonać zdołał, że dogorywująca Austrya i dla niej wielkiem stać się może niebezpieczeństwem.

To też Austria rediviva. Waluta od miesięcy zaprzestała karkołomnych skoków, deficyt pomniejsza się niemal z każdym dniem, aparat urzędniczy zredukowany do połowy funkcyonować poczyna znacznie sprężyściej i sprawniej, a specyalny „Ersparungskommissär" skreśla bezlitośnie wszelkie zbyteczne wydatki i w karbach trzyma wielkopańskie nawyki ministrów i hofratów austryackiej ery.

Przed rokiem jeszcze państewko to było domeną rozwydrzonych kacyków krajowych, wyżywić musiało milion urzędników i dwana ście ministeryów, rozpierających się w dwustu urzędach centralnych i ekspozyturach; dziś zdemisyonowano połowę ministrów, zwinięto moc centralnych urzędów, w budynek dawnego ministerstwa wojny na Stubenringu wpakowano wszelkie możliwe instancye i ministerstwa i — Seipel zaciera ręce z zadowolenia. Choć ujadają socyaliści, pieniąc się z zazdrości, choć dzień w dzień nowe piętrzą się trudności, ten kanclerz mieszkający w celi klasztornej i żyjący jak anachoreta bez blasku słońca życiowego uparcie zdąża do celu. Sprowadza bez żenady fachowców z Anglii i Ameryki i reformować im każe kolej i pocztę i system podatkowy, a poddaje się bez dąsów dyktaturze holenderskiego burmistrza Zimmermana, rezydującego w roli kontrolora Związku narodów we wiedeńskiem Augarten.

A w tem różni się ten prałat od politykujących klechów. Uczy się od innych i twórczą ma indywidualność. Choć antysemitą jest z po litycznego upodobania, antysemityzm ten otwarty stokroć łagodniejszym, okazuje się niż liberalizm socyalistycznych doktrynerów w guście Adlera i Rennera, — a choć prałatem jest papieskim, czuje dobrze, że od nowoczesnej demokracyi do „Roma locuta" droga cięż ka i — niebezpieczna. Jeden z ecclesia militans. Ale z sorty konstruktywnych budowniczych, a nie faryzeuszów wolności i miłości wobec jednych, fałszu i gwałtu wobec drugich.

Deutsch i Czernin.

Przywódca socyalistyczny i bankrut polityczny monarchii. Pierwszy twórca duchowy, tzw. 2½ międzynarodówki, drugi graf niemiecki, który ongiś na spółkę z generałem pruskim Hofmanem pokój dyktował w Brześciu Litewskim, Trockiego protekcyonalnie klepał po ramieniu a prezydenta Masaryka w parlamencie z gestem politowania nazwał „nędzną, biedną kreaturą".

Tempora mutantur. Dziś dawny potentat habsburski, jak cień przesuwa się wśród kuloarów „Nationalratu" na Franzensringu i tylko wiew historycznej postaci słowom jego jako taki posłuch użycza. Wręcz odmienną drogą kroczył Deutsch. Z pisarza sądowego a potem oficera rezerwowego przedzierzgnął się w ministra wojny, a niezwykłą swadą orator ską, teoretycznem wyszkoleniem i bezwzględnością graniczącą o brutalność, w bożyszcze urósł austryackich tłumów roboczych. Renner głową jest austryackiego socyalizmu, Adler jego wiecznie czułem sumieniem a Deutsch twórcą i organizatorem. Będąc rezerwowym oficerem za czasów monarchii pokryjomu kadry organizował zbrojnej rewolucyi, a dziś masy robocze w nowe zastępy wciela armii nieoficyalnej, ale niemniej bitnej i zbrojnej jak oficyalne wojsko. Taran tworzy przeciw zakusom imperyalistycznym Czernina i jego nie dającej za wygraną gardy i przeciwwagę Hackenkreuzlerów, rosnących niepomiernie i gotujących się do nowego przewrotu w Austryi.

Dwaj trybuni z przeciwnych krańców świata. Władztwo dusz snem ich jestestwa, a obaj w środkach nie przebierają. A że wybory do legislatury się zbliżają, namiętność obu wzrasta, Czernin produkuje list drugiego przywódcy socyalistycznego, w którym tenże Anglię prosi o wojskową okupacyę, a w zamian za to socyaliści zrywają przyłbicę wysoko urodzonego grafa i wykazują, że tenże sam minister który oficyalnie do krwi zwalczał Czechów, w czasie przewrotu za kulisami o łaskę ich się ubiegał. Na szczęście rzesze wyborcze wcale zimno walce tej się przypatrują. Wart Pac pałaca. Graf niemiecki Austryę w przepaść powlókł a leader socyalistyczny w czasie swych rządów na współ z Rennerem, Seitzem i Bauerem, doktrynerstwem i fałszem nową Austryę omal o podobny los nie przyprawił.

A mimowoli jakiś sędzina z Prein wyrokiem swym kapitalnie Deutscha ocenił. Przywódca socyalistyczny przezwany przez jakiegoś piwosza z Prein „szubrawcem" (Schuft) przed sąd go zapozwał, a ten wymówił się jeno, że Schuft to tylko trawestycya starohebrajskiego „Schofet — Schufid". Deutsch był ongiś sędzią i przysięgę złamał cesarzowi, organizując przewrót, a jako przechrzta nie może się obrażać określeniem rodzimem „Schuft".

Piwosz został uwolniony, a przechrzta pozostał przy przezwisku łotra. Tak zadekretował sędzia austryackiej Abdery i racyę pono miał, wymierzając mimowoli ten policzek nie tylko w stronę byłego ministra wojny...

Z. F. F.

Przeciw czarnemu memoryałowi.

Protest Zrzeszenia lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Niedawno podaliśmy w korespondencyi z Warszawy wiadomość o poniższym proteście. Obecnie zarząd Zrzeszenia nadsyła nam pełny tekst protestu, który poniżej podajemy:

Zrzeszenie Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej, liczące 230 członków, na Walnem Zebraniu w dniu 31 maja rb. uchwaliło wyrazić następujący protest z powodu memoryału profesorów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie „numerus clausus".

Memoryał ten jest jednem z ogniw w łańcuchu walki szowinistycznych elementów lekarskich polskich z ogółem lekarzy Żydów w Polsce.

Walka ta trwa już od szeregu lat.

Zaczęło się to w Warszawie od wydania słynnych cyrkularzy do zagranicznych firm farmaceutycznych, grożących niestosowaniem środków lekarskich, o ile firmy nie cofną przedstawicielstwa Żydom. Był to pierwszy nie moralny i ekonomicznie fałszywy krok.

Po nim poszły inne. A więc odżydzanie szpitali i lecznic, w których współżycie kolegów chrześcijan i żydów było od wielu lat harmonijne; odżydzanie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, przyczem probierzem stała się nie wartość naukowo-etyczna kandydata, lecz wyznanie lub pochodzenie; szykany ze strony aptek bojkot w praktyce prywatnej, ze strony zakładów leczniczych, Stowarzyszenia Lekarzy itd.

Cel był i jest jeden: walka ekonomiczna z kolegami Żydami.

Niestety widocznie odpór ze strony tych ostatnich był zbyt słaby skoro akcya ta zatacza coraz szersze kręgi.

Obecnie profesorowie Wydz. Lek. Uniw. Jagiell. wystąpili z całym szeregiem insynuacyi przeciwko ogółowi lekarzy Żydów, mając na celu zohydzenie ich w oczach społeczeństwa polskiego i wpojenie w nie przekonania, że Żydów nie należy przyjmować do wyższych uczelni; tem samem odebrałoby się młodzieży żydowskiej możność kształcenia się w zawodzie lekarskim.

Byłoby rzeczą bezcelową i naszego honoru niegodną bronić się przed tak przejrzystymi w swej tendencyi zarzutami, z których każdy jest bezzasadny i z łatwością da się odeprzeć. Pragniemy jedynie odwołać się do światłej opinii publicznej polskiej, by należycie oceniła czyn pp. profesorów, którzy uważali za wskazane złożyć autorytet swej wiedzy na ołtarzu wstecznictwa i partyjności.

Z całą stanowczością potępiamy obraną przez pp. profesorów metodę walki, która w każdym razie nie powinno się posługiwać poważne ciało naukowe bez narażenia na szwank swojej godności w oczach świata naukowego w kraju i zagranicą.

Jesteśmy pewni, że społeczeństwo polskie zareaguje wreszcie przeciw szkodliwym dla Państwa prądom i razem z nami w imię prawdy i najwyższych haseł ludzkości zaprotestuje przeciwko stwarzaniu z placówki naukowej twierdzy szowinizmu i antysemityzmu.

Zarząd: S. Goldflam, Z. Bychowski, W. Róbin, L. Teszner; S. Oppenheim; H. Stabholc, M. Abramowicz, L. Jabłoński, Wł. Dworecki; L. Lejzerowicz; H. Brandwajn.

O podatku gruntowym.

Przemówienie sen. Rotenstreicha.

Wysoki Senacie! Ministerstwo Skarbu w motywowaniu projektu ustawy o pożyczce złotej twierdziło, że nie można będzie w najbliższym czasie po przeprowadzeniu reformy podatkowej uzyskać z podatków tyle dochodów, ażeby zrezygnować z emisyi banknotów. Wobec tego proponowało Min. Skarbu emisyę bonów złotych, twierdziło również, że uda mu się w najbliższym czasie to zn. w jesieni z uzyskanych podatków zapłacić całą emitowaną pożyczkę złotą. Ale już dziś można twierdzić, że podatki nie przyniosą tyle, ile się ministerstwo spodziewało. W preliminarzu budżetowym, jaki przedłożył Min. Skarbu, spo-

dziewało się ministerstwo że podatek przemysłowy przyniesie około 102 milionów złotych, podatek gruntowy prawie 120 milionów, a podatek budynkowy 11 milionów. Gdy Komisya Skarbowo-Budżetowa tej Wysokiej Izby przystąpiła do dyskusyi nad podatkiem przemysłowym, zażądaliśmy łącznego traktowania podatku przemysłowego z podatkiem gruntowym. Był nawet wniosek z naszej strony, ażeby rozszerzyć podatek przemysłowy, jak się to dzieje w innych państwach, na ludność wiejską, bo chciałem równomiernego traktowania całej ludności pod względem podatkowym. Wtedy przedstawiciel Min. Skarbu oświadczył, że Ministerstwo zamierza równomiernie traktować ludność wiejską i miejską. I gdy referent Komisyi Budżetowej w sprawie podatku przemysłowego p. s. Brun, zgłosił szereg słusznych i uzasadnionych poprawek, zaczęła się nagonka, że ludność miejska płacić podatku nie chce i Sejm odrzucił wszystkie słuszne poprawki, przedewszystkiem poprawkę, która żądała, ażeby ludność miejska nie płaciła w tej samej wysokości podatku przemysłowego od początku roku tego do dnia wejścia w życie ustawy, nie liczono się z tem, jak bardzo podatek, jest połączony z ruiną firm, które zarabiają bardzo znikomy procent. I podczas, gdy żądano od nas w czasie dyskusyi nad podatkiem przemysłowym, ażebyśmy podatek przemysłowy jak najprędzej załatwili, bo Skarb Państwa potrzebuje pieniędzy,

to wcale nie spieszono się z podatkiem gruntowym.

Ten podatek wędrował z Komisyi do podkomisyi i odrazu zmniejszono stawkę żądaną przez Rząd w porównaniu ze stawką przedwojenną ze 120 na 100. (Głos: Rząd domagał się 40). Zgodziliśmy się z tem wszystkiem w nadziei, że Sejm uchwali tę stawkę, ale już na plenum Sejmu stawki te zmieniono, a mianowicie dla gospodarstw płacących tylko 200 tysięcy marek podatku zmniejszono stawkę ze 100 na 80, chociaż włościanin mający płacić 200.000 mk. podatku gruntowego wolny on jest od nowego podatku dochodowego. Poszedł Sejm, jeszcze dalej, dla mniejszych gospodarstw, to znaczy płacących tylko do 50 tysięcy marek, zmniejszył stawkę do połowy. Jeśli porównamy życie drobnego kupca, lub rzemieślnika z życiem włościanina mającego blizko 24 morgi pola, to każdy zrozumie, że rzemieślnik żyje w wiele większej nędzy tak samo i drobny kupiec, jego walka o byt jest cięższa, jego życie w mieście o wiele więcej kosztuje i musi się to uważać za krzywdę że jednych się obarcza, drugich się odciąża. Nie zgodzono się na żadną degresyę, gdy, chodziło, proszę Wysokiego Senatu o te najniższe warstwy ludności miejskiej, natomiast na tę degresyę się zgodzono, chodziło bądź co bądź o ludność, która o wiele zasobniej żyje. (Glos z centrum: Swieżem powietrzem). Twierdzono, że włościanin, który ma 5 morgów pola, powinien zapłacić mniej więcej 82.500 marek razem z podymnem, a to jest dla niego, twierdzono ze względów demagogicznych, połączone dla niego z ruiną. Wystarczy sprzedać 2 kury, 200 jaj i podatek za cały rok będzie zapłacony. Mimo to uchwala się dla włościan ulg podatkowe.

Tych wszystkich ulg ludności miejskiej przyznać się nie chce.

Gdy się rozchodziło o progresyę, przyjęto na komisyi wniosek członka naszego klubu, żeby progresya wynosiła 120 procent i odrazu na Plenum zmniejszono na 100 procent, tak że według naszego obliczenia ten podatek gruntowy nie przyniesie nawet połowy tego ile zapłaci ludność miejska. A bądź co bądź ludność miejska stanowi maksimum 30 procent ludności całego państwa. Jeżeli porównamy majątek, który jest w rękach ludności wiejskiej z majątkiem ludności miejskiej to według obliczeń rządowych majątek ten wynosi blisko 16 miliardów złotych polskich to jest dwie trzecie majątku całego państwa, to ludność mająca taki majątek w ręku płaci mniejsze podatki, jak ludność miejska. To wszystko wywołuje wśród ludności miejskiej rozgoryczenie i budzi obawę, że ta część społeczeństwa, która rządzi w państwie nie ponosi tyle wielkich ofiar na rzecz Skarbu państwa, ale ponosić winna i boimy się, że sanacya skarbu nie uda się, skoro w chwili, gdy uchwalony podatek przerzuca się na ludność ekonomicznie słabszą i obciąża przedewszystkiem ludność miejską a odciąża się ludność wiejską, która jak zaznaczyłem stanowi zwyż dwie trzecie ludności w państwie.

To uważaliśmy za obowiązek zaznaczyć w chwili, kiedy Wysoki Senat przystępuje do uchwalenia podatku gruntowego.

Arabowie palestyńscy wobec Rady Przybocznej rządu palestyńskiego.

Odrzucają układ angielsko-arabski.

Jerozolima. (ŻBK) Chrześcijańscy i mahometańscy członkowie nowego Advisory Council żądają pod presyą Egzekutywy arabskiej, aby rząd palestyński oficyalnie oświadczył, iż nowe ciało doradcze niema nic wspólnego z konstytucyą odrzuconą przez ludność arabską. Równocześnie dali arabscy członkowie Advisory Council do zrozumienia, iż nie będą brali udziału w posiedzeniach, aż do chwili pozytywnego załatwienia żądań. Niezadługo potem postanowiono na zebraniu członków Egzekutywy arabskiej i członków Advisory Council wnieść na ręce Wysokiego Komisarza prośby o dymisyę.

Równocześnie donosi Havas z Londynu: Donoszą pismom z Jaffy: Kongres arabsko-palestyński odrzucił jednomyślnie umowę angielsko-arabską, dotyczącą Palestyny w jej obecnej formie. (Widocznie chodzi tu o znany komitet arabski, który oczywiście nie jest zadowolony z treści umowy zawartej z arabską dynastyą Hedżasu. Tekst komunikatu francuskiej Havas, omawiającego umowę angielsko-arabską w sprawie Palestyny wprowadza częściowo w błąd.)

Rimon.

Dokończenie.

Czuć jednak w kartach Rimonu niewprawną rękę w odniesieniu do treści każdorazowego zeszytu. Współpracowników hebrajskich z zakresu malarstwa mało. Musi się więc redaktor zajmować kompilowaniem i tłumaczeniem niemieckich prac czyto z zakresu sztuki w ogóle, czyto żydowskiej w szczególe, czyteż zabytków sztuki stosowanej porozrzucanych po rozmaitych muzeach i bibliotekach.

Prace z zakresu malarstwa zajmują się głównie okresem przejściowym z impresyonizmu, co z rewolucyjnego naturalizmu reagującego na mieszczański pseudoromantyzm spadł do stanowiska uznanej kurtyzany buduarów tiersetatu, do tych wszystkich prądów najnowszych jak kubizm prymitywizm, konstrukcyonizm — objętych jedną wspólną nazwą ekspresyonizmu. Z impresyonistów padł wybór bardzo trafnie na Cezanne'a. Autor artykułu J. Meier Graefe, wybitny znawca impresyonizmu francuskiego, w kilku rysach ujmuje ewolucyę jego fenomenalnie dziwnego, bo wstecznego rozwoju od młodocianej twórczości nieświadomie nawiązującej do średniowiecznej twórczości Greca aż do świadomego impresyonizmu, w którego ostatniej fazie wykrywa przebłyski prekurzostwa kubizmu. Rachel Wischnitzer współredaktorka Rimonu zajmuje się stosunkiem sztuki żydowskiej modernistycznej do europejskiej, jasno wyświetlając różnicę międzyrealistyczną i idealizującą [illegible] kowaniu, a sentymentalną w intencyi sztuką Hirschberga, Gottlieba i Pilichowskiego z okresu [illegible]głego, a wieczną z potężną ekspresyą przez ducha wiecznego rewolucyonistę emanowaną, sztuką naszych nowoczesnych koryfeuszów sztuki. Morciński dosadnie odkreśla różnicę między portretami impresyonistów, dla których człowiek stał się wkońcu objektem, martwą naturą, a portretami ekspresyonistów widzących w każdym człowieku święte odbicie absolutu. Prace niemieckie powoli jednak ustępują miejsca oryginalnym pracom żydowskich artystów, z których Berlewi daje nam obraz rozwoju żydowskiej sztuki najnowszej w Rosyi i jej zależności od tła rosyjskiego, a L(isicki) wspomnienia ze zwiedzenia żydowskiej synagogi w Mohilewie, pochodzącej z 18 wieku, której ściany i powałę pokrył malarz żydowski Segal rozlicznymi freskami, potęgując nastrój, jaki świątynia ta wzbudza.

Część literacka, która według programu ma zawierać belles — lettres i artykuły z zakresu krytyki literackiej i naukowej, stała się istnem silva rerum. Zupełna dorywczość zależna od tego, kto literatów hebrajskich jest w danym czasie w Berlinie, szpeci całość. Nasza charakterystyczna „mamarystyka" panuje tu wszechwładnie. Wyczuć można skrzętne korzystanie z różnorakiego rodzaju jubileuszów, śmierci i innych okazyi, co jest zrozumiałem w dziennikach, a nie w dwumiesięczniku o jasno wytyczonym programie. Mamy więc artykuł z okazyi sześćdziesięciolecia Schnitzlera, pięćdziesięciolecia pracy literackiej Brandesa, śmierci Friszmana no i oczywiście potężny artykuł o„ Spenglerze.

Z właściwej literatury wybija się na czołowe stanowisko egzotyczne opowiadanie Sztajnberga p. t. „Nad brzegiem Desny". Niesamowita atmosfera połączona z miazmatów moczarów poleskich, fosforyzujących ogników zwodniczych i cnotliwej, popołudniowo sobotniej ciszy żydowskiej familii wiejskiej ogarnia nas przy czytaniu tego opowiania. Z finezyą psychologiczną kreślone są obserwacye otchłani duszy siedemnastoletniej dziewczyny wiejskiej, Żydówki, co trochę oświaty łyknęła w czterech gimnazyalnych, a resztę doświadczenia życiowego podpatrzyła u wijących się z rozkoszy ciał swych chłopskich koleżanek w przegibnych uściskach parobków wśród łoziny gęsto porastającej brzeg Desny. Styl cyzelowany, w kararyjskim marmurze kuty, zadziwia rakietami zwrotów, działających z hypnotyzującą siłą wyrazu. Godna ta nowelka stanąć obok najlepszych utworów Szofmana. Szofman byłby ją może skrócił do rozmiarów jednej trzeciej części, i dałby prawdopodobnie inne zakończenie, bo Sztajnberg żegna się z nami po angielsku. Jakżeż dobitnie odbija się tężyzna jego prozy od bladej, retorycznej poezyi.

Na groteskowe obrazy, fantastyczne awantury i makabryczny meyrinkizm sili się Feuerstein w swej noweli z wojny „Na progu". W ogólnym rezultacie walorów artystycznych mamy wykład elementarnych wiadomości z anatomii człowieka, a przejaskrawione obrazy okrucieństwa budzą wręcz przeciwne wrażenie.

Dyametralnie innym jest Feuerstein w swoim wierszu zatytułowanym „W objęciach słońca", w którym zaopatrzony w kunsztowny aparat nowoczesnej techniki wierszowej zrywa z dotychczasową czyto wtedy, gdy łańcuchowem powtarzaniem ostatnich wyrazów wiersza w drugim nie daje nam odetchąć, czyteż wtedy, gdy kaskadowem tempem jednego tego samego jambu wywołuje hallucynująco wrażenie tępoty, skutku żaru słonecznego. Udatny ten eksperyment oby był zapowiedzią hasła rewolucyi w naszej „uklasycznionej" nad miarę poezyi.

Wkońcu wspomnę jeszcze o artykule Palkina o „Habimie"*). Aby dać pojęcie o epokowej wartości artystycznej tej jedynej w swoim rodzaju scenie, wystarczy powtórzyć słowa autora artykułu, który znając „Habimę" i „Trupę wileńską" powiada, że „Trupa wileńska" jest wobec „Habimy" tylko zwykłym przejawem kulturalnym.

Chaim Löw.

*) „Habimah": hebrajski teatr w Moskwie.

Z PALESTYNY.

„TEL NORDAU". W tych dniach rozpoczęto budowę nowej dzielnicy „Tel Nordau" w Tel-Awiw. Budowę już zakończono. 100 robotników jest zatrudnionych przy tej pracy. 25 domów buduje w tej dzielnicy organizacya „Histadrut Haowdim",

KWESTYA SPOCZYNKU SOBOTNIEGO W TEL-AWIW. Dr. Weizman zawiadomił telegraficznie naczelny rabinat Jerozolimy, że podejmie kroki celem wywarcia wpływu na gminę Tel-Awiw w kierunku uznania soboty, jako obowiązkowego dnia spoczynku w Tel-Awiw. Jest to odpowiedź dra Weizmana na telegram, przesłany mu w tej sprawie przez Naczelny Rabinat w Jerozolimie.

„BNEI BRAK" W POSIADANIU ŻYDOWSKIEM. Towarzystwo „Geulat Haarec' nabyło 2 maja br. 1000 dunamów gruntu od arabskiego towarzystwa Albita, które to grunta leżą na ziemiach „Bnei Brak" w odległości 5 kilometrów od Jaffy na drodze ku Petach Tikwah. Na obszarze tym zamierza grupa Bait Wenachlah zbudować miasto ogrodowe w stylu europejskim.

Doroczna konferencya syonistów angielskich.

Londyn. W dniach 10 i 11 czerwca odbyła się w Londynie doroczna konferencya angielskiej federacyi syonistycznej, w której to konferencyi wzięło udział 120 delegatów z różnych angielskich miast, między in. 22 kobiet. Z przywitań na szczególną uwagę zasługuje przywitanie prezydenta kahału w Manchesterze p. Natana Laskiego. Naczelnem zadaniem Żydów angielskich mówił Laski — jest popieranie wszelkimi stojącymi im do dyspozycyi środkami zarówno moralnie, jak i finansowo odbudowy Palestyny. Mowca jest delegatem Board of Deputies na doroczną konferencyę federacyi syonistycznej w Anglii w sprawie Jewish Agency. P. Natan jest zdania że należy w tej sprawie ustalić zwarty front wszystkich Żydów całego świata w sprawie od budowy Palestyny. Ze sprawozdania C. K. federacyi syonistycznej w Anglii wynika, że pod jej zarządem znajduje się 182 towarzystw i zrzeszeń żydowskich.

Od Wydawnictwa.

Z powodu wzrostu cen papieru, robocizny, wszelkich materyałów, wynagrodzenia pracowników itd. podnosimy z dniem dzisiejszym cenę oddzielnego numeru na

1000 marek

tak, jak to uczyniły już przed paru dniami dzienniki warszawskie.

„Czas", „Głos Narodu", „Il. Kuryer Codzienny", „Nowa Reforma", „Nowy Dziennik".

Prenumerata miesięczna zamiejscowa wynosi 30.000 mp.
zagraniczna 40.000 mp.

Wybory na kongres w Karlsbadzie.

W najbliższym czasie rozpisane zostaną wybory delegatów na Kongres w Karlsbadzie. Towarzysze, którzy chcą ubiegać się o mandat, mają zgłosić swą kandydaturę do dnia 25-go czerwca na adres: Egzekutywa Org. Syon. w Krakowie, ul. Stradom 15 I p.

KRÓTKIE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

DELEGAT LIGI NARODÓW W SZKOŁACH ŻYDOWSKICH. Do Rusi zakarpackiej należącej obecnie do Czechosłowacyi, przyjechał specyalnie delegat z ramienia Ligi narodów, celem studyowania na miejscu kwestyi autonomii mniejszości narodowych. Między in. przyjął delegat Ligi narodów przedstawicieli Związku szkół żydowskich na Rusi zakarpackiej i dokonał wizytacyi hebrajskiej szkoły w Munkaczu, stolicy Rusi zakarpackiej. Zarówno dzieci, jak i wzorowy porządek, który zastał w szkole wywarły na delegacie jaknajlepsze wrażenie i należy się spodziewać, że wizytacya ta będzie miała jak najlepsze skutki dla dalszego rozwoju szkolnictwa hebrajskiego na Rusi zakarpackiej.

SMIERC ŻYDOWSKIEGO DYPLOMATY. W Atlantic City zmarł sędziwy amerykańsko-żydowski adwokat i dyplomata Simon Woolf, w wieku 86 lat. Zmarły był rodem z Bawaryi, jeszcze jako młodzieniec przybył do Ameryki. Po zakończeniu studyów prawniczych praktykował w charakterze adwokata w wielu miastach w Ameryce. W roku 1881, prezydent Garfield mianował go ambasadorem amerykańskim w Egipcie. Następnie piastował Woolf różne wyższe urzędy państwowe w St. Zjednoczonych. Mr. Simon Woolf był czynnym politykiem i publicystą do ostatnich niemal lat i częstokroć bronił żydowskich interesów, co spowodowało, że w Waszyngtonie nazywano go „żydowskim ambasadorem".

MINISTER SEVERING PRZECIW NIEMIECKIEMU ANTYSEMITYZMOWI AKADEMICKIEMU, Na interpelacyę prawicy niemieckiej wniesioną na jednem z ostatnich posiedzeń pruskiego Reichstagu w sprawie zakazu odbycia konferencyi antysemickich studentów w Marburgu, odpowiedział pruski minister spraw wewnętrznych Sewering, co następuje: „Zjazd studentów antysemickich w Marburgu który był wyznaczony na koniec czerwca 1922, miał przyjąć rezolucyę, w której miano się domagać wykluczenia studentów żydowskich z ogólno akademickich organizacyi na uniwersytetach niemiecko-austryackich i sudecko-niemieckich, jak też przeprowadzenia zasady przyjmowania do ogólno-akademickich organizacyi wyłącznie Niemców-Aryjczyków. Wobec tego z góry było do przewidzenia, że wspomniany zjazd studencki będzie miał przedewszystkiem wybitnie antysemickie tendencye. W naszym kraju, zwłaszcza po pożałowania godnych zajściach i po zamordowaniu ministra Rathenau'a dopuszczenie zjazdu o takim programie byłoby wyraźnem zakłóceniem spokoju publicznego i porządku prawnego rzeczypospolitej niemieckiej",

KRONIKA.

Kraków, 21 czerwca.

— PROGRAM PRZYJĘCIA KRÓLA RUMUNSKIEGO W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy rumuńska para królewska przyjeżdża do Krakowa w przyszłą środę, 27 bm pociągiem z Warszawy o godzinie 9-tej rano. Wraz z parą królewską przyjeżdża rumuński prezydent ministrów Bratianu z kilku ministrami, poseł rumuński w Warszawie. Orszak pary królewskiej wynosi ogółem 26 osób. Według dotychczasowych dyspozycyi, powitanie pary królewskiej będzie oficyalne z honorami, należnymi panującym. Na dworcu powitają króla i królowę przedstawiciele władz, poczem ruszy orszak ul. Basztową do Barbakanu, gdzie zbiorą się członkowie Rady miejskiej z prezydentami, towarzystwo strzeleckie, cechy ze sztandarami itd. Powitalne przemówienie wygłosi prezydent m. Federowicz. Po powitaniu w Barbakanie para królewska zwiedzi kościół maryacki, zamek królewski i katedrę na Wawelu, poczem król Ferdynand dokona przeglądu wojsk na Rynku krakowskim. Popołudniu goście rumuńscy zwiedzą saliny wielickie, a wieczorem opuszczą Kraków.

W związku z przyjęciem pary królewskiej w Krakowie wyjechał wczoraj do Warszawy wojewoda dr Gałecki.

— OTWARCIE KOLEJKI KRAKÓW—OJCÓW. Wczoraj przedpołudniem odbyła się doroczna uroczystość święta pułkowego 1 p. wojsk kol. połączona z otwarciem odcinka kolejki wązkotorowej Kraków—Ojców na forcie Nr. IX. W uroczystości wzięli udział wojewoda dr Gałecki, starosta krakowski dr Bal, generał Czikel, ks. generał Niezgoda, rektor dr Natanson, Włodzimierz Tetmajer, pułk. Becker, korpus oficerski, starosta Stańkowski i w. innych. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową na forcie Nr IX. Po kilku przemówieniach i defiladzie p. wojewoda Gałecki dokonał otwarcia nowej linii kolejowej przez otworzenie łańcucha zamykającego tor. Kapelan wojskowy poświęcił pociąg, który właśnie zajechał i wzdłuż którego ustawili się żołnierze pułku kol. a zebrani przedstawiciele władz, zaproszeni goście i korpus oficerski zajęli w pociągu miejsca, udając się do Pasternika, gdzie korpus oficerski pułku kol. podejmował śniadaniem uczestników uroczystości. O godzinie 3 popoł. odbyła się zabawa żołnierska, połączona z zawodami sportowemi w koszarach Żółkiewskiego, a o godzinie 10 wiecz. bal w kasynie of. 1 pułku w. kool. przy ul. Montelupich.

— PIERWSZY KONKURS STENOGRAFICZNY W KRAKOWIE. Krakowska Akademia Handlowa przystąpiła na wzór zagranicznych uczelni zawodowych do urządzenia konkursu stenograficznego dla absolwentów, kończących w bieżącym roku szkolnym 2-klasową szkołę i 4-klasową Akademię Handlową. W konkursie, który odbył się wczoraj w południe pod kierownictwem prof. St. Korbla wzięło udział kilkudziesięciu uczniów i uczenic. Po konkursie zebrali się uczestnicy w wielkiej sali, gdzie zebrali się uczestnicy w wielkiej sali, gdzie wobec grona profesorskiego i przybyłego z Warszawy inspektora szkół zawodowych Byszewskiego przemówił dyr. Kannenberg, poczem nastąpiło rozdanie nagród, przedstawiających wartość około 2 milionów mp. Nagrody te w postaci ozdobnych kryształowych przyborów do pisania ufundowała Akademia Handlowo-przemysłowa związki krakowskich stenografów oraz prof. Passakas. Pierwsze nagrody za najszybsze i bezbłędne władanie pismem stenograficznem otrzymali: Pufelesówna Eugenia, Klapholz Pinkus, Wimmerówna Paulina, Łaczkówna Marya i Gawinówna Stanisława. Drugie nagrody przyznano: Stankiewiczównie Antoninie, Kruszewskiemu Kazimierzowi, nie Antoninie, Kruszewskiemu Kazimierzowi Freyównie Felicyi i Wolakiewiczowi Stanisławowi.

Odtąd zamierzone jest corocznie urządzanie takich konkursów.

— KOLONIE OGRODNICZE DLA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ. Podobnie jak w każdym roku zostanie i obecnie mimo ciężkich warunków ekonomicznych otwartą półkolonia dla dzieci żydowskich, potrzebujących odpoczynku wakacyjnego. Dzieci pozostające pod opieką pedagogiczną otrzymują w półkoloniach podwieczorki, czas zaś spędzają przyjemnie przy pogadankach, zabawach, robotach ręcznych itp. Komitet zwraca się na tej drodze do PT. Publiczności z prośbą o łaskawą pomoc materyalną na rzecz wspomnianych półkolonii. Łaskawe datki przyjmuje p. Pola Helzer, Kraków Sebastyana 4. Wpisy dzieci od lat 10—14 przyjmuje się przy ul. Poselskiej 20, I. piętro codziennie prócz sobót od godz. 6.30 do 8 wieczorem. Oddział ogrodniczy kolonii utrzymujący obecnie 6 chalucim i 7 chalucot zwraca się również tą drogą do PT. Publiczności z prośbą o łaskawe wsparcie przez zakupywanie w kolonii jarzyn. Przy zakupnie większej ilości dostawa następuje do domu. Łaskawe oferty należy skierować wprost do kierownika tejże kolonii.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLONSKIEGO. Wczoraj odbyła się na tutejszym uniwersytecie promocya p. Leona Wanderera na doktora wszech nauk lekarskich.

— KONTROLA HYGIENICZNA NA TARGACH. Miejska pracownia chemiczna przystąpi w najbliższych dniach do zorganizowania silnej straży kontrolnej na targach, a to wobec stwierdzonych o-

stalnio licznych nadużyć przy sprzedaży mleka i masła. Prócz stałej kontroli wprowadzony zostanie równocześnie obowiązek znaczenia blaszanek odnośnie do jakości sprzedawanego mleka.

— TRAMWAJ WKRÓTCE ZNOWU PODROŻEJE. Jak się dowiadujemy Rada nadzorcza Krakowskiej Spółki Tramwajowej projektuje dalszą podwyżkę cen biletów tramwajowych, z powodu z dnia na dzień wzrastającej drożyzny. Cena biletu jazdy ma wynosić 1000 mp.

— MILIARDOWE SPRZENIEWIERZENIE. Onegdaj wieczorem doniesiono do ekspozytury śledczej „pod Telegrafem", że niejaki Izaak Majer Goldstoff i jego żona, zamieszkali przy ulicy Dietlowskiej l. 27, oraz Markus Hirschfeld, zamieszkały przy ulicy Brzozowej, sprzeniewierzywszy za sławy wartości kilkuset milionów mp. zbiegli z Krakowa w niewiadomym kierunku. Jak się okazało, wymienieni trudnili się pożyczaniem pieniędzy na zastawy. Według otrzymanych informacyj ma być poszkodowanych bardzo wiele osób, którym zbiegli sprzeniewierzyli obce waluty oraz biżuterye łącznej wartości około 6 miliardów mp., a w szczególności: sznur pereł wartości 300 milionów mp., drugi sznur pereł wartości 160 milionów mp., 6 pierścieni brylantowych wartości 280 milionów mp., kilka par butonów brylantowych wartości 500 milionów, złote efektywne (20 koronówki austryackie) wartości 84 milionów mp. itd. Nadto sprzeniewierzyli zbiegli bonów złotych na 350 milionów mp., 70.000 koron czeskich oraz 24 tysięce dolarów. Za zbiegłymi rozesłano listy gończe.

Teatr miejski „Opera i operetka"

„Frasquita", operetka w 3 aktach Lehara.

U schyłku sezonu nowość operetkowa i — powiedzmy odrazu — pod każdym względem udana. Treść wcale interesująca, temat — miłość hiszpańskiej cyganki, dla której bohater porzuca swą narzeczoną — wdzięczny, w literaturze operetkowej dotąd nowy i niezużyty, nastręczający dużo syutacyi o dramatycznem napięciu w myśl dewizy Carmeny, że „miłość to cygańskie dziecię" i że „gdy cyganka kocha, to się strzeż". Tego rodzaju libretto jakby stworzone dla Lehara, którego kompozycye operetkowe już od dłuższego czasu podnoszą pretensye do czegoś „wyższego", do muzyki niejako dramatyczno-operowej. Ma on tu pole do rozwinięcia całego przepychu swej barwnej instrumentacyi, do illustrowania muzyką zarówno scen nastrojowych, jak i sytuacyi dramatycznych, z czego w pełni korzysta — jednak kosztem melodyjności, na którą już inwencyi nie starczyło. A jednak jest to rzecz, zwłaszcza w operetce, najważniejszą, bo słuchacz tego żąda i oczekuje, więc też nic dziwnego, że najwięcej podobały się romanse i pieśni hiszpańskie przy wtórze gitary, a przedewszystkiem przemiła serenada w II akcie, stanowiąca zarazem przygrywkę III aktu, za którą kapelmistrz p. Szczepański specyalne zbierał oklaski.

Odtworzenie roli cyganki-tancerki przez p. Milowską było potwierdzeniem tej prawdy, że wobec prawdziwej sztuki ząb czasu jest bezsilny, gdy zarówno pod względem śpiewu, jak gry i tańca przewyższyła o niebo te wszystkie divy operetkowe, które mieliśmy sposobność w tym sezonie na scenie krakowskiej widzieć — nie podziwiać. — Dobrym jej partnerem był p. Kuligowski, a p. Żelska wyglądała i tańczyła ślicznie. P. Minowicz tym razem zasługuje na większą pochwałę jako reżyser niż jako odtwórca, przyczem nadmienić należy, że całość przedstawienia, zarówno pod względem przygotowania muzycznego, jak i pomysłowej reżyseryi oraz wkładek tanecznych wypadła bez zarzutu.

Na przyszłość należałoby pomyśleć o skreśleniu pewnych dla całokształtu obojętnych scen, a w każdym razie o skróceniu przerw między aktami, gdyż słuchanie nawet pięknej operetki do północy — to trochę za dużo dobrego.

Dr Z. A.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec załączonym czekiem P. K. O.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ukaże się po raz ostatni „Uczta szyderców". Dyrekcya nie chcąc przerywać olbrzymiego powodzenia „Czarownicy" powtarza ją od jutra aż do wtorku, przesuwając na ten dzień premierę „Romansu" Sheldona. Od jutrzejszego powtórzenia w roli matki występuje p. Jadwiga Żmijewska. W niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie „Papas Króla Jegomości". Dyrekcya projektuje ewentualne drugie powtórzenie przedstawienia wawelskiego w czasie pobytu królewskiej pary rumuńskiej, przyczem zapewniła sobie przyjazd na ten dzień p. Wysockiej.

— Z BAGATELI. „Raj zamknięty" Coolus'a i Hennequin'a, świetna komedya w której gościnnie występują p. Ćwiklińska i p. Grabowski, dziś gra na będzie po raz szósty. P. Ćwiklińska i p. Grabowski występują tylko do niedzieli włącznie.

W poniedziałek dnia 25 bm. zasłużony artysta p. Ignacy Dorski, znany zaszczytnie publiczności krakowskiej obchodzi jubileusz 30-letniej pracy scenicznej. Zwolennicy Jego talentu raz jeszcze będą mogli podziwiać niepospolitą kreacyę, w której jest bezkonkurencyjny, w roli starego Stieglitza. W próbach „Kolega Crempton" Hauptmana, w której to sztuce wystąpi gościnnie mistrz Mieczysław Frenkiel.

— Z OPERY I OPERETKI. Helena Miłowska i Filip Kuligowski wystąpią dziś we czwartek 21 bm. o godzinie 7.45 i dni następnych w operetce Lehara pt. „Frasquita".

—o-o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Uczta szyderców".
Piątek: „Czarownica".
Sobota: „Czarownica".

OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Frasquita".
Piątek: „Frasquita".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Raj zamknięty".
Sobota popoł.: „Musisz być moją".
Sobota wiecz.: „Raj zamknięty".

Przegląd gospodarczy.

W SPRAWIE PODWYŻKI CEŁ. Krakowskie Stow. Kupców i Związek Stow. Kupieckich zachodniej Małopolski wystosowały do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie następujący memoryał: Ustawa z dnia 14 czerwca br. ogłoszona w Dz. u. p. Nr. 59 z dnia 15 czerwca br. wprowadza obecnie Ministerstwo Skarbu oraz handlu i przemysłu nowe mnożniki celne, które mają obowiązywać od dnia 22 czerwca br. Dotychczas mnożnik podwyższony obowiązywał przesyłki, które po ogłoszeniu ustawy nadejdą na terytoryum polskie, natomiast przesyłki, które zalegały w urzędach cłowych, płaciły stale dawny mnożnik cłowy, zaś o ile zalegały dłuższy czas dopłacały 10 prc. jako dopłatę.

Obecnie przez okólnik ministerstwa skarbu do Urzędów cłowych już z dniem 21 czerwca bez dalszego zawiadomienia interesentów, przesyłki zalegające w urzędach cłowych mają opłacać cła wedle obecnie prowadzonego mnożnika.

Gdy to rozporządzenie krzywdzi w wysokim stopniu sfery handlowe, gdyż obala dotychczasową praktykę, wnosimy Izba handlowa i przemysłowa raczy telegraficznie odnieść się do Ministerstwa Skarbu, by zmieniło zarządzenie w ten sposób, by zalegające urzęda cłowe przesyłki towarowe, tka jak te, które do dnia 21 czerwca zostały wysłane do adresatów (odbiorców) w Polsce, podlegały mnożnikom celnym, które obowiązywały do dnia ogłoszenia ustawy z dnia 14-go czerwca 1923 roku.

WALUTY OBCE ZA EKSPORT. Onegdaj na Komitecie ekonomicznym ministrów zaaprobowany został projekt Ministeryum skarbu, mający na celu doprowadzenie do ujawnienia walut obcych uzyskiwanych przez handel i przemysł polski z tytułu eksportu towarów polskich zagranicę.

Projekt ten przewiduje obowiązek dla eksporterów inkasowania otrzymywanych za eksportowane towary sum wyłącznie za pośrednictwem banków polskich. Uzyskane w ten sposób waluty będą znajdować się na rachunkach ich posiadaczy w tych bankach, które je zainkasowały, do swobodnej dyspozycyi właścicieli rachunków, w walucie obcej, zgodnie z istniejącemi przepisami dewizowemi, zaś w markach polskich bez żadnych ograniczeń.

Projekt ten ma na celu doprowadzić do tego, by waluta obca uzyskana ze sprzedaży zagranicą towarów polskich nie zasilała banków zagranicznych, pomijając banki polskie, lecz przeciwnie, aby służyła interesentom polskim w całej pełni, znajdując się w kraju, w dyspozycyi polskich instytucyj bankowych, które mając z tytułu tego inkassa zawsze pokaźną ilość waluty obcej. Tem mniejsze będą wywoływały zapotrzebowanie jej na giełdach polskich.

O ile procedura wykonania tego projektu nie będzie obfitować w trudności techniczne, eksporterzy nasi nic przeciwko niej nie powinni mieć, tembardziej, że podobno projektuje się szereg ułatwień i przywilejów w dziedzinie kredytu tak dla tych banków jak i dla tych eksporterów, którzy projektowane zarządzenie z całą lojalnością będą wykonywać.

EKSPORT SOLI WIELICKIEJ. Przeprowadzone przygotowawcze prace Głównego Urzędu Wywozu i Wwozu mające na celu pobudzenie i rozwój polskiego eksportu, zaczyna dawać z każdym dniem lepsze rezultaty. Obecnie wywóz soli wielickiej stanowi poważne pozycye naszego eksportu. Sól polska przeważnie wywożona jest do Niemiec, ostatnio także do Czechosłowacyi. Należy podkreślić, że Niemcy mają zawarowane traktatowo w umowie z Czechami, że cały import soli do Czech musi być sprowadzony z Niemiec, które nabywają ją z Polski. Obecnie jednak spowadziła Czechosłowacya na własną rękę większe partye soli, wprost z Polski.

PODWYŻSZENIE MNOŻNIKÓW CELNYCH. W nr. 59 Dziennika Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu, oraz przemysłu i handlu w przedmiocie określenia wysokości mnożników celnych.

W myśl tego rozporządzenia wysokość dopłaty celnej normalnej (mnożnika celnego normalnego) określa się na 1,499,900 proc. (czyli mnożnik 15 tys.).

Wysokość dopłaty celnej zniżonej (ulgowej) mnożnika celnego zniżonego, czyli ulgowego określa się na 1,124,909 proc., czyli mnożnik 11250. Rozporządzenie to ma na celu zatamowanie nadmiernego przywozu artykułów przemysłu zagraniczne go. Jest to jedno z szeregu zarządzeń, mających na celu ograniczenie zapotrzebowania walut obcych w celach importowych i opanowania kryzysu walutowego.

Omawiane rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 22 czerwca br.

PODATEK OD CUKRU. Z dniem 15-go bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie podwyższenia podatku spożywczego od cukru.

Na mocy tego rozporządzenia podatek spożywczy od cukru na całym obszarze Rzeczypospolitej (a więc i na terenie Województwa Śląskiego) podwyższony został z 150,000 do 280,000 mk. od 100 kg. cukru wagi netto.

Do dnia 20-go bm. wszelkie zapasy cukru ponad 100 kg. podlegają zgłoszeniu celem dodatkowego opodatkowania.

OPODATKOWANIE SPIRYTUSU. Z dniem 15. bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie opodatkowania spirytusu na obszarze Rzeczypospolitej.

Na mocy rozporządzenia podwyższono podatek od jednego stopnia hektolitrowego alkoholu z 10,000 do 20,000 (dla gorzelni przemysłowych z 10,200 do 20,300 mk.).

—o-o—

Z giełdy.

Kraków, 20 czerwca.

Na skutek wczorajszego rozporządzenia ministerstwa skarbu obrotów walutami nie wykonywano. Poza giełdą płacono za dolara około 100.000 i w odpowiednim stosunku za inne waluty. PKKP. płaciła w ciągu dnia dzisiejszego popołudnia za dolara coraz mniej, przed zamknięciem już tylko 75.000 mp.

Na giełdzie akcyj nastąpiła dziś ogólna silna zniżka, wywołana niepewnością sytuacyi, spotęgowaną jeszcze brakiem oryentacyi wedle giełdy warszawskiej, która jak zwykle we środy była dziś nieczynną. Stosunkowo najlepiej trzymały się akcye bankowe i tak Bank Sp. Zarobkowych stracił tylko 10 punktów. Mimo iż waluty spadły dość znacznie, uważać należy zniżkę akcyj tylko za chwilową, tembardziej, że wobec podcięcia spekulacyi walutowej wolne kapitały w większej niż dotychczas mierze skierują się na rynek papierów dywidendowych. Obecna zniżka jest poprostu wynikiem zabiegów „kontrminy", która obniża teraz kursy, aby tanio zaopatrzyć się w akcye.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	20 VI.	19 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	26—25	24—28
Bank Hipoteczny	—	29,5
Bank Małopolski	26—22	23—27
Ziemski Bank Kredyt.	—	26
Powszechny Bank Kred.	—	11
Bank Komercyalny I—IV	8,2	9,5
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	190	200
Polskie Tow. handl.	21—24	24—28
Handl. Sp. akc. „Impex“	1,8—2	2,1—2,3
„Pharma“ Mag. Jawornicki	60—65	75—85
„Polski Glob“	—	3,3—3,5
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	6—7	6,5
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	495—520	580—640
H. Cegielski, Poznań	71—89	90—100
Parowozy I-III.	165—185	200—210
„Automotor“ fabr.samoch.	—	22—30
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia“ żel.	70—75	95—110
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	65
Huta żelazna, Kraków	—	—
W.Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab.Portl.-Cem.Szczakowa	„ex kupon“	—
„Górka“ fabryka cementu	520—570	620—650
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	310—350	400—475
„Tepege“ Tow. dla przz. gór.	160—150	135—215
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
P. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	52—46	60—80
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	37—38	42—45
„Oikos“ T. A.	—	—
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	p.*) 13,5
Syndykat koszyk. Kraków	25	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	p.*) 102
„Krakus“ Zj.fab.prz.wysk.	58—60	75—85
Fabr. cukru w Chodorowie	245—280	340—375
Fabr. porcel. w Ćmielowie	90	105—110
Elektr. w Sierszy I-IV	35—37	40—46
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	30

*) p. oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 20 bm. (PAT.) Berlin 0.0044 (—.—) Holandya 218.50 (—.—) Nowy Jork 557, Londyn 25.74 Paryż 34.65 Mediolan —.— Praga 16.75 Budapeszt 0·0061/2 Bukareszt — Belgrad 6·40 Sofia 7·35 **Warszawa 0.00.40** Wiedeń 000781/2 Austr. korona 0 00781/2.

Z kraju.

PRZED WIZYTĄ KRÓLEWSKIEJ PARY RUMUŃSKIEJ. W „Naszym Przeglądzie“ czytamy: „Onegdaj wieczorem został aresztowany bawiący w Warszawie głośny śpiewak i autor piosenek pierrota p. Wertyński.

Przyjaciele sławnego śpiewaka rosyjskiego byli niezmiernie zdziwieni tym faktem zachodząc w głowę co mogło być powodem tego „tajemniczego“ aresztowania, gdyż p. Wertyński nie jest i nigdy nie był politycznie zaangażowany.

Lecz tem większe było ich zdumienie, gdy dowiedzieli się że przyczyną zaaresztowania p. Wertyńskiego jest przyjazd„ króla rumuńskiego.

Jak się okazało z następnych wyjaśnień przeciwko p. Wertyńskiemu odbyła się podczas jego występów w Bukareszcie demonstracya, jako fragment demonstracyi antyrosyjskiej studentów rumuńskich. I otóż obecnie p. konsul rumuński w Warszawie miał jakoby zwrócić uwagę władzy, iż w dniu przyjazdu króla rumuńskiego do Warszawy tj. 23 bm. zapowiedziany jest wieczór pieśni Wertyńskiego, co rzekomo nie licowałoby z uroczystością chwili.

Władze polskie przychyliły się do wywodów p. konsula rumuńskiego, zaaresztowawszy p. Wertyńskiego i zaproponowały mu, by na czas pobytu króla rumuńskiego wybrał sobie jedno z następujących miast: Łódź, Wilno, lub Białystok.

P. Wertyński podziękował za tak gościnną propozycyę i w dniu wczorajszym opuścił Polskę, udając się przez Berlin zagranicę“.

ZBROJNY NAPAD NA WIOSKĘ WOŁYŃSKĄ. Cicha wioska Świdyń w gminie Maciejów pow. Kowelskiego stała się w tych dniach areną wielkiego zbrojnego napadu. Między godz. 2 a 3-cią w nocy, niewykryci dotąd bandyci, w liczbie ośmiu, napadli w Świdynie na domy kilku wieśniaków. Wszyscy zbrodniarze byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery, a jeden z nich był zamaskowany. W ciągu godziny bandyci pokradli mnóstwo garderoby oraz gotówkę, poczem odjechali, śpiewając wesołe piosenki. Bandyci ubrani byli niby po wojskowemu we frencze i buty palone. Zachowywali się z wielką fantazyą i pewnością siebie. Policya energicznie poszukuje śmiałych bandytów.

NAPAD BANDYCKI NA STACYĘ KOLEJOWĄ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Dnia 8-go bm. późnym wieczorem napadło kilku bandytów na stacyę kolejową w Wołosiance pow. Turka, gdzie z broni palnej oddali w kierunku stacyi i urzędu ruchu około 7 strzałów rewolwerowych. Wdarłszy się następnie do wnętrza budynku zabrali skrzynkę z biletami i natychmiast ją rozbiwszy część biletów zabrali ze sobą, część zaś porzucili na ziemię. Przypuszczać należy, że bandyci spodziewali się w kasetce znaleźć pieniądze, spotkał ich jednak srogi zawód. Wdrożone natychmiast śledztwo policyjne ustaliło narazie nazwiska bandytów, którymi są Kazimierz Hilczak lat 22, rodem z Zarwanicy, pow. Złoczów, kilkakrotnie już karany bandyta i Iwan Surmaj, lat 30, rodem z Turki, również sprawca kilku napadów rabunkowych. Pościg za bandytami w pełnym toku.

Zmiana kompetencyi sądów cywilnych.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy zmieniającej niektóre postanowienia obowiązujących w b. zaborze austryackim ustaw o postępowaniu sądowem w sprawach cywilnych. Ten projekt spowodowany został wahaniami walutowemi albowiem stała zniżka kursu marki polskiej powoduje przesuwanie zakresu właściwości sądów, biorąc pod uwagę rzeczywistą, a nie nominalną wartość przedmiotów sporu. Następstwem tego stanu rzeczy będzie obciążenie sądów okręgowych i orzekających wyższej instancyi tembardziej, że w większości tych sporów przysługuje stronom nieograniczone prawo apelacyi. Aby uniknąć ciągłego zmieniania ustaw ze względu na wahanie waluty, projekt ten wprowadza w ustawach procesowych i w szeregu innych ustaw b. zaboru austyackiego, zawierających przepisy proceduralne oznaczenie wartości złotych polskich w miejsce marek. Przy oznaczeniu poszczególnych granic właściwości projekt bierze za podstawę jednolitą granicę właściwości sądów powiatowych w kwocie 300 złotych polskich i stosując się do tej wartości normuje granicę postępowania drobiazgowego na 30 złotych polskich, za granicą postępowania przed sędzią samoistnym w postępowaniu trybunalskiem na 1000 zł granicę bezwzględnej niedopuszczalności rewizyi rekursów na 300 zł., wreszcie granicę niedopuszczalności rewizyi w razie dwu równobrzmięcych wyroków niższych instancyi do 1000 złotych, zachowujących dotychczasowe wzajemne ustosunkowanie tych stawek.

Wątpliwości co do zarządzenia ministra skarbu.

Narada banków krakowskich.

Kraków. (AW) Jak się dowiadujemy wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się na tutejszej giełdzie posiedzenie przedstawicieli wszystkich banków krakowskich z udziałem PKKP., oraz miejscowego delegata ministerstwa skarbu. Przedmiotem obrad było ostatnie zarządzenie ministra, nakazujące odprowadzenie w piątek wszystkich walut, znajdujących się w posiadaniu banków do PKKP. W związku z tem postanowiono wysłać delegacyę do Warszawy, która przedstawi panu Ministrowi wyłaniające się z tej kwestyi wątpliwości oraz ma prosić p. Ministra o odroczenie tego terminu. Bankom tutejszym chodzi przedewszystkiem o wyjaśnienie, co należy rozumieć pod terminem posiadania walut, czy odnosi się to tylko do gotówki, czy też również chodzi tu i o dewizy. Dalej czy banki mają oddać cały zapas, czy tylko pozostającą nadwyżkę, wreszcie po jakim kursie mają waluty odstąpić PKKP. Te jak i cały szereg innych kwestyi będą przedstawione p. Ministrowi. W skład delegacyi, wchodzą dyr. banku Hipotecznego dr Kessler, dyrektor banku amerykańsko ludowego dr Zoppoth, oraz dyr. Cichocki z ramienia Banku polskiego dla handlu i przemysłu. Co się tyczy Centrali dewiz to na razie tutejszy oddział PKKP. nie otrzymał bliższych dyrektyw w tej sprawie.

NAJKRÓTSZA DROGA ! NAJSZYBSZA PODRÓŻ

do

BRAZYLII i ARGENTYNY

Okręty odjeżdżają: (Ameryka południowa)

Sofia 13 lipca. **Atlanta** 10 sierpnia. **Franceska** 14 września.

Osobne specyalne pociągi wprost do portu

Całe koszta podróży 3-cią klasą dolarów **63.—** Karty okrętowe sprzedaje i udziela bezpłatnie wszelkich informacyi.

COSULICH LINE

Warszawa, Królewska 39. :: **Kraków, Radziwiłłowska 23.**

Drobne ogłoszenia.

Kupuję złoto, srebro oraz stare, nowe nawet połamane sztuczne zęby, płacę za ząb od ?4—30000 Mp. S. Landau, zegarmistrz, Kraków, Sienna 17. 983

Wpisy na kursa handlowe roczne (oddziały: żeński męski i 4 miesięczne popoł. i wieczorne) w Szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie **Floryańska 30** przyjmuje się codziennie od 15 bm. w godzinach 10—12 i 3—5. 982

ABAZURY 596

do lamp elektr., gaz., naft. gotowe i na zamów. oraz

LAMPY ELEKTR.

biurowe, na szafki n., wiszące ścienne stylowe. — Wytwórnia

Inż. Jastrzębskiego, Sławkowska 30.

IMPORTERZY

637 **TRZCINY**

zechcą podać swój adres pod „Geier" do Ad. N. Dz.

Księgarnia Polska

w Bukowsku 899

poleca następujące książki:

Grubiński: „Niesamowite opowieści" - 13000 Mp.
Zagadnienia seksualne. Nowe wydanie, 2 tomy - - - - - - 42160 „
London: „Gra", powieść (nowość) - - 10000 „
Areybaszew: „Miliony" (nowość) - - 10000 „
Gyp: „Biedne kobietki", powieść - - 10500 „
Merik: „Zielona twarz" - - - - 24000 „
Krzywy: „Wiatrak", powieść współczesna 12000 „
Rosenstand: „Daleka księżniczka" - 9600 „
Togore: „Król ciemnej komnaty" - - 12000 „
Penne: „Siostra Weronika", powieść - 8900 „
Jeremy: „Lis", powieść - - - - 7200 „
Itur: „Na przełomie" - - - - 12000 „
Zielaziński: „Pięćdziesiąt lat teatru pol." 15000 „
Wójcik: „Encyklopedya towarowa" - 24600 „
Bałaban: Dzieje Polski z 266 ilustr. - 36800 „
opr. - - - - - - - - 48400 „
Zbierzchowski: Stepowa panienka, pow. 18400 „
Wilde: Szczęśliwy książę - - - 14000 „
Tołstoj: Dyabeł, opr. - - - - 24840 „
Schnicler: Boeta. powieść - - - 12000 „
Walicka: Ułani, malowany dzieez - - 6800 „
— **Wiern Straż** - - - - - 7760 „
Nowiński: Zadania Polski, humoreska - 7600 „
Richepin: Lep, powieść - - - 22800 „

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć Mp. 4000.
Konto w P. K. O. Nr. 151732.

Wózki dziecięce, łóżka, łóżeczka żelazne do składania, kołyski, saneczki sportowe, umywalnie blaszane w doskonałem wykonaniu po niskich cenach polecają

BRACIA STOLARSCY

Oświęcimska fabryka wyrobów żelaznych, Spółka z ogr. odp.

OŚWIĘCIM II.

Poszukuje się dzielnych agentów w całej Polsce. Cenniki i fotografie na żądanie bezpłatnie. 1011



Okręt

LEVIATHAN

pojemność: 59956 tonn

Najnowszy, największy, najwspanialszy okręt oceaniczny

Najwyższe sukcesy nauki, energji ekonomicznej i ducha wynalazczego znajdują swój wyraz w tym cudownym olbrzymie. Nieporównanie wygody we wszystkich klasach

Pierwsza podróż

do New Yorku

17 lipca 1923

następna 7 sierpnia, 28 sierpnia, 18 września 8 października, 29 października itd co trzy tygodnie we wtorki z Southampton-Cherbourg Bliższe szczegóły można otrzymać po zwróceniu się pod poniższemi adresami

Jedyna rządowa linja amerykańska do AMERYKI i KANADY

Wszyscy emigranci i reemigranci, pragnący natychmiast po wznowieniu emigracji wyjechać do Ameryki naszemi wspaniałemi okrętami: „George Washington", „America", „President Harding", „President Roosevelt" etc., winni się zwrócić listownie po informacje do biura naszego w Warszawie, albo też do jednej z poniżej wyszczególnionych filji, o ile nie otrzymali już od nas odnośnych wskazówek.

UNITED STATES LINES

WARSZAWA Senatorska 28-30 | LWÓW Kościuszki 2 | ŁOMŻA Senatorska 5
BIAŁYSTOK Lipowa 40 | WILNO Wielka 67

MĄKI AMERYKAŃSKIEJ

ryżu, kawy, cukru oraz innych artykułów kolonialnych, jakoteż zboża we wszelkich 1000 gatunkach dostarcza

„Polimex" Polski Związek Handlowy

Centrala: Lwów, plac Maryacki 5.

Tel. 293. Adr. telegr.: **„Polimex" Lwów.**

KSIĘGARNIA POLSKA

W BUKOWSKU. 898

Tania zajmująca biblioteka pikantna:

Lichtenberg: „Król dzieci" - - - 15000 Mp.
Rosenstand: Z romansów życia „Alida" 12600 „
Bury: Przygody pani „Muszki" - - 7800 „
Levedeau: „Łóżko", 19 scen wesołych, frywolnych, ilustr. - - - - 12000 „
opr. - - - - - - - - 19750 „
Weselewski: „Feceeye" - - - 17000 „
Leuys: „Przygody króla Pausola" - 17400 „
„Wianuszek frywolny", bogato ilustr. 8800 „
„Co każda dorastająca panna wiedzieć powinna - - - - - - 19600 „

Wysyła tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości
Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć 3500 Mp.
Dla Bibliotek odpowiedni rabat.

Magazyn Mód Franciszki Geiger

419

Kraków, Grodzka 35 (w podworcu)

wykonuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące według najnowszych żurnali wiedeńskich i paryskich po cenach umiarkowanych.

Mieszkania

pokoju z kuchnią, ewentualnie umeblowanego lub nieumeblowanego pokoju przy rodzinie za wysokiem odstępnem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Pośrednicy będą wynagrodzeni. Oferty składać sub „Inteligenci" do Admin. Nowego Dziennika. 474

Marienbad willa „Helvetia"

Kaiserstrasse

poleca pierwszorzędnie urządzone pokoje:

Pokój o jednym łóżku od 10 Kor. cz. 980

Pokój o dwóch łóżkach od 20 Kor. cz. począwszy.

Winda, kąpiele, telefon w domu.

Właściciel: **Adolf Pinkusfeld.**

CUKIERNICY!

Różne walce, prasy, stanki. Maszyny do irysów. Wszelkiego rodzaju etykiety gotowe i na zamówienia. Farby, smaki, wanalinę. syrop. Agar-Agar. Masło kakaowe. Kakao bonowe po cenach najtańszych w wielkim wyborze poleca: 729

P. Flancman, Warszawa, Świętojerska 36. Tel. 72-67.

BIBLIOTEKA POWIEŚCI SENZACYJNYCH i KRYMINALNYCH

Ewers: Oblubienica Tafora - - - - - - - - 12600 Mp.
Hornung: Raffales wyłamywacz dla dobrej sprawy 11500 „
Leblanc: Odłamek pocisku - - - - - - - - 19400 „
Seyka: Pojedynek mocarzy na wyczerpaniu. Za egz. na składzie - - - - - - - - - - 15000 „

897 **Wysyła po otrzymaniu całkowitej należytości**

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Na przesyłkę i opakowanie doliczamy 4000 Mp.

Konto w P. K. O. Nr. 151732. :: **Dla Bibliotek odpowiedni rabat.**

PIERWSZA MAŁOPOLSKA FABRYKA

KOPYT SZEWSKICH

Tartaki parowe i Fabryka wełny drzewnej

Berkelhammer i Ska

w Tarnowie

poleca:

Wełnę drzewną

w każdej ilości. 760

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.